Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złr. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 210. SOBOTA 16 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. parvz.			Stop. ciepła po Rean.	Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska [illegible] i inne uwagi.
15	6	27	6.	29	+11,	9.4	77	Zachodni	średni	Pogod z chmurami	
	2		6.	4	18,	2.4	28	Zachodni	„	Pogoda	
	10		6	39	14.	2.5	77	Zachodni	słaby	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Zaledwie że Jutrzenka w wczorajszym numerze wezwała do ogłaszania faktów i śledzenia źródeł owych zatrważających pogłosek i wieści — już dziś jestem w możności udzielenia najpewniejszéj i najbliższéj wiadomości, jak następuje:

Wczoraj rano o godz. 6½ przybyła do nas jedna z znanych lokatorek, nadzwyczaj przerażona zeznaniem swojéj służącéj Agnieszki Bielakownéj — o nastąpić mającém téj nocy bombardowaniu miasta, spaleniu tegoż i wyrżnięciu mieszkańców w tak okropny sposób, że nawet małym dzieciom przebaczono nie będzie. Zeznanie to- uczynione na mocy ostrzeżenia dwóch szwoleżerów z osobna, znazwiska wprawdzie niewiadomych, ale łatwo mogących być wskazanymi, połączone było z prośbą dozwolenia powrotu do rodzinnego miejsca – i zawiérało w sobie najdrobniejsze szczegóły zamierzonego planu. Udałem się natychmiast do Dyrektora Policyi i temuż całą rzecz przedstawiwszy, żądałem natychmiastowego i jawnego dochodzenia. Ledwo że wysłano inspektora Szulca po wspomnioną Agnieszkę Bielakownę, przybył Ob. Kajetan Łabuziński do Bióra Dyrektora ze skargą, że jego służąca Ewa Hess ze względu na podobnez ostrzeżenia z ust żołnierza także pochodzące — myśli opuścić służbę i uciekać przed śmiercią. Wezwana taż Ewa Hess z drugą służącą Maryanną Gędoszanką, która była świadkiem całego zdarzenia, — słowo w słowo zeznała toż samo, co Agniészka Bielakowna, a inspektor Szulc obiecał również swoją służącą doprowadzić, która znów od innego szwoleżera, o całém wydarzeniu słyszała. Stósownie zatém do mojego żądania, natychmiast jawnie, w obecności Ob. Józefa Nagrodzkiego i Ob. Adama Dudkowskiego — Kommissarz Bogdziński wyprowadził urzędowy protokół ze mnie, z Ob. Kajetana Łabuzińskiego, — z Agniészki Bielakownéj — Ewy Hess i Maryanny Gędoszanki, z którego okazało się:

„Że żołnierze w istocie podobne wieści rozgłaszali, wskazując jako dowód spakowane tłumoczki i mantelzaki, a przezto oni są powodem wszystkich niepokojów i obaw dręczących nieoświeconą, łatwowierną, a najliczniejszą klassę ludu.“ Prawdziwość zeznań wszyscy stawający do protokółu urzędowną stwierdzili przysięgą.

Później udzielę kilka spostrzeżeń nad tém zdarzeniem

Kraków d. 15 Września 1848.

Julian Milkowski.

Dla Boga! Co się dzieje?..

(A. N.) „Dla wiadomości i zaspokojenia wszystkich rozsądnych — dobrze myślących i szczerze „życzliwych tutejszym naukowym zakładom; niechaj „posłuży, co następuje“ Wedle tych słów i jawnego wyznania JW. Namiestnika J. O. Xięcia Metternicha, w dodatku nadzwyczajnym do Nru 132 *Jutrzenki* w dniu 6 Września 1848 z kancellaryi Uniwersytetu Jagiellońskiego, do druku podanego; — potwierdzone mamy wszystkie *facta*, że: Posada komissarza jest antikonstytucyjną, antinarodową, antinaukową, skoro siedm upływa miesięcy a nic a nic, JW. Namiestnik na drodze konstytucyjnéj, narodowéj, naukowéj nietylko dla Akademii nie podjął ale co najgorsza *wszelkie odrodzenie* instytucyi naukowych, przez opętanie, klątew rzuconą na *petycyą przez akademią powierzoną sobie*; zparaliżował, udaremnił i aż do obecnéj chwili, z prawdziwie stoickim cynizmem udając człowieka głuchego, nibyto *generis neutrius* pomimo urzędowe i prywatne wezwania, prożby, przełożenia i t. p. oddał zniszczeniu i zapomnieniu idąc na przebój z opinią publiczną którą ten zacny mąż za momentalną uważa chmurę. Akademii tedy najświętszą jest powinnością: *natychmiast* petycyą swoje z więzów komissarza uwolnić, i na ręce delegowanych na Sejm do Wiednia dla urzędowego użycia wprost odesłać wraz z zaskarżeniem przeciw reakcyonaryuszowi. O czém wszystkim drukiem przez pisma publiczność zawiadomioną być powinna; aby nowemu rozbojowi dobro powszechne nieuległo!

P. N.

Rozpatrzywszy się w artykule P. Ferd. Kojsiewicza umieszczonym w Nrze 136 Jutrzenki niemożemy się wstrzymać od uśmiechu wewnętrznego a ochoczego zadowolenia. Trudno bowiem było wymyśléć coś zabawniejszego — w układzie całym pocieszniejszego nad ten piękny artykuł — jest to zaiste rzadka co do osnowy swéj mozajka, złożona częścią z nienawiści ku p. *Mecissewskiemu* (którego bynajmniéj nie myślimy tu bronić — owszem cieszymy się że mu się dostało – co mu się dawno już należy) częścią z aktów strzelistych do mającego nastąpić obioru Rektora czy Rektorów (dwóch

tém lepiéj bo władza podzielona) częścią z słodziutkich pochwał i kokietujących umizgów do JW. Namiestnika wypędzonego kanclerza (boć oczywiście juz jest i czas by zapomnieć o tém, co się to kiedyś a kiedyś przeciwko tejże Szanownéj osobie myślało, a i kiedy niekiedy konfidencyonalnie rozpowiadało, narzekało, ubolewało, ramionami wzruszało i t. d. i t. d.) Częścią też mozajka ta misterna składa się i z marmurkowatych odcieni które nie nazbyt zgrabnie przyczepiane nie znamionują bynajmniéj przebiegłością odznaczającego się starego lisa, jakiego domyślać się należało w osobie antagonisty publicznie występującego przeciw tak subtelniéj i zwinnéj osobie jak jest nasz peregrynujący publicysta, który jak chyża mrówka, gdy ją chcesz schwytać zawsze ci się wymknie — każdy stwór w naturze ma sobie właściwy charakter czy znamie które już na jego zewnętrznéj odbija się postaci. Tak słoń n. p. lub pozornie są poważnémi w swych ruchach — lisich skoków nie naśladują bo muszą oczewiście sobie myśleć żeby to im było nie dotwarzy — dla czegoż dziś widzimy rzadki, a zaprawdę niespodziewany fenomen pomiędzy ludźmi temi najdoskonalszymi stworzeniami że p. Ferdyn. Kojsiewicz który tak nienawidził zawsze pochlebiających mężów — dziś jak to widać nietylko że takowém się niebrzydzi ale owszem z panegirykami za ludźmi w opinii publicznéj zgubionymi występuje w pismach. — Jest to to samo co chcieć się stać antypodą — lub chodzić pośród nas na głowie! Oprócz tego — co do mozajki — cały pocieszny ustęp tyczący się r. 1846 tak jest wyborny tak komicznie odmalowany, że mimowolnie w serdecznem zadowoleniu naszém nasuwa się przed widokrąg wyobraźni naszéj ów dzielny Sanszo Pansa wierny i poczciwy trabant walecznego rycerza Manszy. — I tak: P. F. K. pod r. 1846 wspomina jakoweś czyny heroiczne, poświęcenia najszlachetniejsze, pod których sztandarem miał swe życie w sposób *bohaterski poświęcić — ażeby miasto od pożogi (?), młodzież od rzezi (?), obywateli od mordów (?) uniwersytet od zagłady (?) i zniszczenia* ocalić a *oraz i honor narodowy.* A kiedy to wszystko czyste są bajki. Bo o rzezi nikt nie myślał.

I godziż się nam słyszeć takie przechwałki z ust zasłużonego z kąd inąd męża, i dobrego Polaka?. — Czyliż my nieżyliśmy w r. 1846? czy niepamiętamy owéj nocy, gdzie pan F. K. spał sobie bardzo smaczno, a gdy go zbudzono i powiedziano że p. Wiszniewski to a to powiedział — i że gdy młodzież chce bronić miasta wypada by pp. professorowie jéj przewodniczyli wówczas dopiero poprowadzono P. F. K. jako ofiarę błędu w jakim na ówczas wielu innych pozostawało. Prawda że to pięknie było ze strony professora, ale heroizmu jeszcze tu żadnego nie widać, tém mniéj — że późniéj P. F. K. lisim pokrywszy się ogonem ostrożnie, pomaleńku cichaczem znikł gdzieś jak kamfora. — Istotnie gdyby to kto inny, a nie tak zacny obywatel nam te rzeczy prawił — tobyśmy mu poradzili przystawienie pijawek na zamęt głowy.

E. S.

(A. N.) Ktokolwiek bądź życzy mieć dokładniejszą wiadomość o postępie lub podupadku *Zakładów Hist Naturalnéj* tutejszéj Akademii, niechaj się radzi *Inwentarzy* a nadewszystko *Katalogów po Pr. Haequelt — Opisu Gab. Referent. Sołtyka* (druk u Mateckiego) — *Rapportów w Wydz Lekarskim* składanych — lub poradzi tych co od wielu lat dokładniéj *znają zakłady miejscowe*; może przytem rozpatrzvć się i w przedmiotach samych, zobaczyć nawet niektóre wiedeńskie *np. petrefakta* etc. etc. — Zresztą niech się nikt nie z żyma na moc zarzutów bo kto jest stróżem jakiej chce Instytucyi; za wszelki uszczerbek przez kogo bądź popełniony, *odpowiedzialnym być winien!*

A. S......i.

(A. N.) Z najpewniejszego dowiadujemy się źródła, że d. 8 b. m. jeden z tutejszych żandarmów posłany do wsi Płoki a to dla utrzymywania *tamże porządku* podczas odbywającego się dnia tego odpustu, pod pozorem że we dworze sprzedawano wódkę, która żandarmowi zdawała się za słabą — ten brutal niezważając ani na stan, ani, na płeć uderzył trzy razy w twarz Obywatelkę Meisels dziedziczkę tejże wsi — jak równie w tenże sam sposób postąpił sobie z żoną tamecznego dzierżawcy. Otóż nowe mamy powody do obstawania przy świętości praw naszych, ażeby ci co nam są nieżyczliwi, a których zaprzedani zdrajcy nasi nam tu jeszcze za Rzeczypospolitéj naprowadzili, ażeby takowi opuścili ziemię naszą a na swoim gruncie poszli szukać chleba, kiedy im nasz nie smakuje, i kiedy samej tylko zdrady, rozboju, łupieży i szpiegostwa doznaliśmy od nich, czego dowodzić gdybyśmy potrzebowali, to byłoby takich dowodów bez liku, a to w każdym stanie — nawet i w duchownym o czém zaledwieby kto mógł uwierzyć!

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 13 *Września.* Ministrowie Dobblhof, Bach, Hornbostl i Szwarcer od kilku dni nie mają wcale do Cesarza przystępu; tylko Krauss, Latour i Wessenberg obcują teraz z koroną. Dziś ma kamarylla otwartego wypłatać figla, absolutne ministeryum podobno już potajemnie utworzyła.

Na dzisiejszém posiedzeniu min. wojny Latour zapytany względem Włoch, odpowiedział: załoga modeńska musi być uznana, z powodu pokrewieństwa dynastyj Habsburg i Este.

Surowe środki jakie wczoraj po południu ministerstwo wydało dla utrzymania porządku publicznego, powiększyło jeszcze bardziéj niespokojności przeszłéj nocy.

1 *godź.* Zaburzenie panuje jeszcze ciągle, — gwardya narodowa została zwołaną — słychać, że komitet bezpieczeństwa przywróconym zostanie. W Auli coś niespokojnie.

$2\frac{1}{2}$ *godz.* Wzburzenie wzrasta mocno. Aula przemawia za przywróceniem komitetu bezpieczeństwa, widać na czapkach i kapeluszach młodzieży kartki z napisem: *Obywatele Wiédnia, tylko komitet bezpieczeństwa was uratować może.* Na dziedzińcu w Auli stoją mocne oddziały wojska. Deputowani Goldmark i Kudlich spieszą do uniwersytetu. Wszystkie wnijścia do sali obrad sejmowych zapełnione gwardyą narodową.

3 *godzi.* Minister wojny oświadcza zgromadzeniu narodnwemu, że już od dwóch godzin dochodzą go bardzo niepokojące wiadomości, i że głów-

ny dowódzca gwardyi narodowéj dwóch gmin żądał od niego pomocy wojskowéj, co też zaraz uskutecznił. Dep. *Löhner* domagał się potém, aby ogłoszono sejm za nieustający, dla ważnych okoliczności co téż jednogłośnie przyjętém zostało.

WĘGRY.

Peszt. W mieście tém przyjęło ministeryum dyktaturę na siebie — cała ludność zapalona do walki i nikt już nie wątpi o zupełném zwycięztwie węgierskiéj sprawy, za którą też wszyscy poledz są gotowi. *(O. Z.)*

Peszt 11 *Września.* Wszyscy członkowie węgierskiego ministerstwa podali się do uwolnienia, ustępując dobrowolnie miejsca innym wielkim mężom, którzyby wśród tak niebezpiecznego położenia ojczyzny, więcéj jedności w rządzie węgierskim zaszczepić umieli; Sejm zaś złożył na Kossuta, jako na prezesa rady, obowiązek powołania do ministerstwa mężów, jego własnego wyboru. Palatyn Arcyks. Stefan chciał z początku wziąść na siebie cały ciężar spraw państwa Węgierskiego, lecz sejm o nim nic wiedzieć nie chce. *Pulski* zastąpi miejsce Esterhazego. *Szemere* zostaje. Peszt zupełnie spokojny. Na rozkaz ministerstwa ściągają wojska zewsząd pod Peszt.

PRUSY.

Berlin 13 *Września.* Jeszcze dotąd nie ma ministerstwa, ani téż, jak się zdaje, nie będzie prędko.

Poczdam. Wieczór. Zaszły tu nader ważne wypadki. Do nich dał powód adres podziękowania jaki 2 pułk strzelców do deputowonego Sztejna wystósował. Ten adres wojska uznano za nieprawy i przeszło 30 strzelców aresztowano! Wojsko tego znieść nie mogło, domagało się wydania przearesztowanych, stanąwszy gęstemi szeregami przed więzieniem. Użyto gwardyi narodowéj, lecz że jéj tylko garstka była, nie miała zatem ochoty uderzać na wojsko, zwłaszcza że żołnierze witali ją przyjacielskiemi okrzyki. Poczém wystąpił pierwszy pułk gwardyi, lecz i ci wołali ku strzelcom: *strzelać nie będziemy* i wypowiedzieli posłuszeństwo. Nakoniec wypuszczono Dragonów; ci dopiero najechali i strzelców siekli pałaszami. Lecz strzelcy wzięli się do stawiania barykad i to bardzo wielkich. *Poczdam wygląda w téj chwili jak Berlin d.* 19 *Marca*, tylko trupów brakuje. Gmach rządu i więzień zburzono, sztafety kosztowne ogrodów wyłamano na barykady, a jutro w południe ma wybuchnąć na nowo walka między Dragonami a resztą wojska. Skutki tych wypadków są nadzwyczajne, wojsko okazuje się zdemoralizowaném.

Szląsk Pruski. Bezpieczeństwo przywrócone w miejscach, gdzie się zbuntowali chłopi. — Po wsiach rozłożyły się nagle liczne oddziały wojsk — nawet zatoczono działa. Chłopi utracili odwagę i spodziewać się należy, że już teraz do mordów i rabunków nie przyjdzie.

NIEMCY.

Frankfurt 11 *Września.* Dep. Dahlman wezwany przez Wielkorządcę do utworzenia nowego ministertwa, odmówił. Wielkorządca zatem wezwał do siebie drugiego wiceprezesa Hermana, polecając mu obowiązek utworzenia ministeryum.

WŁOCHY.

Zawieszenie broni z Karolem Albertem ma być wkrótce na następne 4 tygodnie przedłużone. Feldm. Radecki wyprawił wielką paradę wojskową na cześć ruskiego jenerał-adjutanta, który mu order S. Jerzego doręczył. — Na téj paradzie znajdowali się także ministrowie francuzki, angielski i sardyński. Z Wiédnia przybędzie komissya do Werony, by urządzić sądownictwo lombardzkie. Przy rozdawaniu próżnych posad, będzie miany wzgląd jedynie na Włochów.

Rewolucya która 3 Września niespodzianie na nowo wybuchła, była bardzo krwawa. Przyczyną tego powstania było obwieszczenie, zakazujące zgromadzać się politycznym klubom. W objawiającém się początkowym zaburzeniu zastrzelili policyanci 5 ludzi poczém powstała walka powszechna. Z samego Wojska padło 112 żołnierzy, kilka kompanij przeszło na stronę ludu. Podług ostatnich wiadomości, pociągnął lud ku twierdzy, chcąc ją szturmem zdobyć. Tymczasowy rząd został zaprowadzony natychmiast.

Neapol 3 *Września.* Król mimo ciągłych protestowań francuzkiego posła, postanowił Sycylią zdobyć. 24,000 Włochów i 500 Szwajcarów przeznaczono do tego celu.

ANGLIA.

Londyn 7 *Września. Globe* powiada, że ministeryum, podczas zamieszenia parlamentu, zajmować się będzie rozmaitemi projektami, ku polepszeniu materyalnego i towarzyskiego stanu Irlandyi, co na najbliższém posiedzeniu parlamentowi do przyjęcia podadzą. — Oddziały straży policyjnéj w Londynie znacznie powiększone zostały. Pruskie i niemieckie okręty, które z powodu zablokowania wybrzeżów morza Baltyckiego w portach kanału brytańskiego się zatrzymały, wypłynęły teraz pod żagle. — Królowa zaraz po swojéj mowie od tronu, odpłynęła z Woolwich do Szkocyi. — Królowa przyjmowała wczoraj u siebie na solenném posłuchaniu Barona Andian, który jéj pismo od Arcyksięcia Jana doręczyć miał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Wrześ.*

Tarnowski Jan hr., Raciborski Edward ob., Kępiński Ignacy, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Gerard Augustyn, do Wiédnia.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 10,312.

OBWIESZCZENIE.

Wmoc postanowienia C. K. Komissaryatu Nadwornego z d. 21 Sierpnia r. b. Nr 2380 i 2381 S. 3 D. 10 C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości —iż w Biórach Jego odbędzie się publiczna głośna *in minus* licytacya w d. 18 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy przez lat trzy t. j. 1849, 1850, i 1851, konserwy na trakty: jako to:

1) Wrocławski od summy Złp. 4660 rocznie *vadium* w kwocie 466.

2) Warszawski od summy Złpol 3320 rocznie *vadium* w kwocie 332.

3) Lubelski tudzież na drogę z Czyżyn do Barana i w Wsi Prusy od summy Złp. 4885 rocznie *vadium* 490.

4) Drogę fabryczną w Jaworzniu dowóz i wysiew Raymówki od summy Złp. 600 rocznie Złp. 60.

Inne Warunki w Biórach C. K. Urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Kraków d. 7 Września 1848.

HOPPE.

Nr. 4953.

Sędzia c. k. Trybunału Krakowskiego.

Kommissarz upadłości handlowéj.

Handel Kajetana Łabuzińskiego w Krakowie pod L. 483 przy ulicy Sgo Jana, Wyrokiem tutejszego C. Kr. Trybunału z d. 13 Lipca b. r., na własne jego żądanie, za upadły uznany i ogłoszony został.

Po summarycznem zbilansowaniu massy przez Kuratorów PP. Franciszka Starzyckiego Adwokata i Tomasza Asta kupca, Obywatela, gdy w dalszym porządku postępowania w myśl Art. 474 K. H. wypada powołać Syndyków tymczasowych do spisania Inwentarza i do dalszego zarządu, przeto podpisany wzywa wierzycieli dotąd wiadomych jako to:

a) handel braci Rosenhejm z Hejdergsfeld przy Wirchurgu; *b*) Szmikat et Comp. z Kukler; *c*) Caspar i Daniel z Hamburga; *d*) Franciszka Sponner z Oławy; *e*) W. T. Mareda i Syna z Wiédnia; *f*) Egers i Franke z Bremenu; *g*) Fryderyka Justus z Hamburga; *h*) Wilhelma Brunctow i Syna z Wrocławia; *i*) H. W. E. Wertheimstein z Wiédnia; *k*) I. E Sepelt z Wirtewaltersdorfu; *l*) Gechter i Kempter z Tryestu; *m*) Hersztę Silbersteina, I. Bartla oraz A. Gumprich z Krakowa; aby się w terminie dni czterdziestu lub wcześniéj zgłosili do podpisanego, do Sali posiedzeń C. K. Trybunału Wydziału III w Krakowie z potrójną listą kandydatów do wyboru syndyków témczasowych.

Kraków d. 22 Sierpnia 1848 r.

(2r.) *Boroński Franciszek.*

Nro. 4689.

CESARSKO-KRÓLEWKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 Ust. Hip. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po śp. Teressie Jadwidze dwojga imion pierwszego ślubu Eisfeldowéj, powtórnego Celnerowéj, trzeciego Czerwińskiéj po śp. Franciszku Czerwińskim Wdowy pozostałego —składającego się z różnych wierzytelności i ruchomości, oraz kamienicy czyli Oberży pod L. 16 na Stradomiu w Gminie VI M. Krakowa położonéj, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do C. K. Trybunału zgłosili się—po upływie bowiem tego czasu spadek ten zgłaszającym się sukcessorom to jest: Edwardowi, Ferdynandowi, Fryderyce, Apolonii, Juliannie, Maryannie Eisfeldom, tudzież Teressie z Eisfeldów Bernrajtarowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 29 Lipca 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr 4875.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Piotra Filińskiego jako Ojca i Opiekuna małoletnich dzieci po żonie jego *ś.p.* Kunegundzie z Lewandowskich Filińskiéj pozostałych działającego, o przyznanie spadku tymże małoletnim po matce ich Kunegundzie Filińskiéj pozostałego z połowy realności Nro. 75 w Gminie VII Kleparz sytuowanéj, składającego się — wniesionéj — C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie Art. 12 Ustawy hypotecznéj r. 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do rzeczonego spadku, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się — gdyż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie takowego, spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom to jest Piotrowi, Stanisławowi, Katarzynie i Maryannie Filińskim przyznanym zostanie.

Kraków dnia 17 Sierpnia 1848.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

OBWIESZCZENIE.

C. k. Urząd górniczo-hutniczy w Jaworznie otworzył znowu sprzedaż miejscową węgla grubego kamiennego.

Cena stała jest ta sama, co w roku zeszłym; to jest: Za siąg 4 ścianny 80 cali długi i szeroki, 47 cali wysoki węgla Złp. 32 (trzydzieści dwa Złp.) Za korzec obejmujący 50 garncy krakowskich tegoż węgla Złp. 1 gr. 18 (jeden złoty 18 groszy polsk.) kupującym hurtem wolno zażądać wydania węgla w Jaworzniu z kopalni Jacek lub z Niedzielisk, gdzie obecnie bardzo dobry węgiel się wytwarza.

C. k. Urząd górniczo-hutniczy.

Jaworzno dnia 9 Sierpnia 1848 r.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**